

# TRINITAZ, MOI LUDZIE

Gdzie nie spojrzę  
MOI LUDZIE  
Gdzie nie pójde  
MOI LUDZIE  
Tam gdzie jestem  
MOI LUDZIE  
MOI LUDZIE  
Wszędzie MOI LUDZIE  
/2x

Gdybym miał policzyć ilość wypitego alkoholu  
Z .ludźmi, których do dziś uważam za ziomów  
Miałbym jedynekę z przodu przed 6 zerami  
Zera w miejscach wypełnionych wspomnieniami  
Sam oblicz czy warto stawiać hajs ponad to  
Ze względu na łatwość nawiązania kontaktów  
I to że ktoś nie lubi pić dziś pije  
Za tych co których cieszył mój ryj nawet chwile  
Zdrowie ich, nawet jak kontakt upadł  
Bez żalu, to nadal moje ziomki z facebooka  
I z wielu jestem dumny do teraz  
Możesz liczyć, że jak będzie źle, będę wspierał  
Deklaracje, mam już chyba 100 ich kur\*  
Wielu pało i dziś nawet przykro mi  
Daje szczerłość ziomie, mogę przysiąc ci kur\*  
Nie pozwolę by to spłycała jakakolwiek wytwórnia

Gdzie nie spojrzę  
MOI LUDZIE  
Gdzie nie pójde  
MOI LUDZIE  
Tam gdzie jestem  
MOI LUDZIE  
MOI LUDZIE  
Wszędzie MOI LUDZIE  
/2x

17 wiosen a ja ciągle mam ich  
W którą stronę świat spojrzę ja ciągle mam gdzie iść  
Moi ludzi to ci których stawiam ponad kwit  
Nie ulotnią się stąd jak dym z cannabis  
Nawiązywanie znajomości dla mnie temat niełatwy  
Wszystkie uśmiechy na mój widok są jak artefakty  
I mogę powiedzieć, nie ma drugiej jak ty mordo  
Spotkamy się na mieści eto ucieleśni folklor  
Tego dnia ja oddany bardziej tym akordom  
Każdego dnia moim ludziom chce poświęcić czas  
Każdego dnia oddam im wszystko co mam  
Dzięki za tych wszystkie wspomnień masę  
Za każdego ziomka co go mogę nazwać bratem,  
Za każdego wroga dla którego będę katem  
Za rodzic która stara się wspierać mnie  
A gdy to zrobię będą cieszyć się  
To wiem

Gdzie nie spojrzę  
MOI LUDZIE  
Gdzie nie pójde  
MOI LUDZIE  
Tam gdzie jestem  
MOI LUDZIE  
MOI LUDZIE  
Wszędzie MOI LUDZIE  
/2x

